

# CO POD LASEM PISZCZY

Biuletyn informacyjny parafii  
św. Maksymiliana Marii Kolbe

KWIECIEŃ 2022



*Cokolwiek  
uczyniliście...*

# NIE GINIEMY

Utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne (św. Paweł).

Kiedy zaczynam pisanie tego tekstu, wojna na Ukrainie trwa jeszcze i zaczyna przybierać coraz straszniejszy obrót dla ludności cywilnej. Bardzo bym chciał, żebyście czytali te słowa już z powojenną ulgą. Jednak wątpię, że to będzie możliwe. Niemniej opuszczę bezpośrednio tematykę wojenną. Bowiem warto – w chwili wielkiego lęku i niepewności – zadać sobie pytanie, skąd możemy czerpać siłę do zmierzania się z tymi wyzwaniem. A tu akurat święta paschalne, do których przeżycia się zbliżamy (a przez cały Wielki Post przygotowujemy) mają coś istotnego do powiedzenia.

Jeśli bowiem coś ma stanowić korzeń, fundament naszej nadziei, żywionej na przekór przeciwnościom, to jest to wiara, że jeśli Chrystus zmartwychwstał, to i my zmartwychwstaniemy, jeśli tylko zachowamy z Nim łączność. A tej nie może rozerwać nic zewnętrznego. Św. Paweł tak o tym pisał do Rzymian (8,35-39): „Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? Jak to jest napisane: Z powodu Ciebie zabijają nas przez cały

dzień, uważają nas za owce przeznaczone na rzeź. Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy terazniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”.

Jeśli jest coś, co nam naprawdę grozi, to nie pochodzi z zewnątrz. Jezus mówił o tym dobitnie: „Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota” (Mk 7,20-22). To nie zewnętrzne przeciwności, niedogodności, nieszczęścia odbierają nam życie, ale raczej grzech, czyli nasze świadome i wolne decyzje podejmowane wbrew Ewangelii. Grzech sprawia, że życie z nas uchodzi. I dzieć się to może prawie niepostrzeżenie, bo zło z lubością maskuje się pozorami dobra. Nieszczęścia wywołują nasze intensywne cierpienie lub współzucie. Grzech próbuje nie wywołać nawet wrzutów sumienia.

I właśnie dlatego głównym wątkiem świąt paschalnych nie jest po prostu świętowanie zwycięstwa Chrystusa nad fizyczną śmiercią – postrzeganą jako największe doczesne nieszczęście, ale raczej jako zwycięstwo nad grzechem i duchową śmiercią



BASIA MARZEC

*Pascha to świętowanie z powodu daru Nowego Życia, wolnego od grzechu, które otrzymujemy darmo, dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Pana poprzez chrzest*

(oddaleniem od Boga), która jest konsekwencją grzechu. Fizyczny powrót do życia Chrystusowego Ciała jest raczej zewnętrznym znakiem potwierdzającym to, co dokonało się na niewidzialnej płaszczyźnie: przewyciężenia najgorszego ze skutków grzechu, jakim jest odcięcie od Źródła Życia – Boga samego (czego z kolei symbolem jest fizyczna śmierć ludzkiego ciała).

Pascha to zatem także świętowanie z powodu daru Nowego Życia, wolnego od grzechu, które otrzymujemy darmo, dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Pana poprzez chrzest. Dlatego w pierwszych wiekach

chrztu udzielano tylko właśnie w noc Paschy. Zanurzenie w wodzie symbolizowało wtedy nie tyle – jak nam się dziś zwykle kojarzy – zmycie brudu grzechu, ale po prostu śmierć. Święty Paweł tak o tym pisał do Rzymian (6, 5-11): „Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. Otóż, jeżeli



KS. GRZEGORZ STRZELCZYK

umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, życie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie”.

Powyższy fragment usłyszemy w czasie Wigilii Paschalnej – tuż po hymnie „Chwała na wysokości Bogu”, a przed śpiewem uroczystego „Alleluja”. Wyraża on bowiem znakomicie najistotniejsze ze znaczeń skutków wydarzeń paschalnych. Warto się nad tymi znaczeniami zatrzymać, aby nie przesliznąć się jedynie emocjonalnie najpierw po celebracji okropności męki Chrystusa, a potem po radości ze zmartwychwstania. Tamte wydarzenia raz na zawsze zmieniły na lepsze naszą sytuację wobec Boga – otwały nam do Niego „szybką ścieżkę” wiodącą poprzez Jezusa (nazywamy to zwykle skrótowo „zbawieniem”).

Jeśli zatem stajemy wobec potężnych wyzwania, wobec których doświadczamy małości, bezradności, a często i z nich płynących gniewu, złości, zniechęcenia czy wręcz rozpacz, to naszą szansą jest właśnie skorzystanie z tej „szybkiej ścieżki”. Bóg bowiem

– w Chrystusie – przeszedł przez te wszystkie doświadczenia aż po całkowitą bezradność krzyża. Zatem wie, co przeżywamy nie tylko z zewnętrznego oglądu, tak jak naukowcy zdawać się może, że wie, co przeżywają badane przez niego laboratoryjne zwierzątka, ale przez to, że sam, jako człowiek, przez takie doświadczenia przeszedł. Po mistrzowsku wyraził to autor listu do Hebrajczyków: „Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Przybliży się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla uzyskania pomocy w stosownej chwili” (4,15-16).

Na koniec warto jeszcze raz oddać głos Pawłowi (2 Kor 4,8-18): „Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie ginimy. Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele. (...) Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczy nas człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień. Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie”.

Warto sobie te słowa powtarzać – na złość wojnie.

KS. GRZEGORZ STRZELCZYK

# Życ Słowem Bożym

Rekolekcje w Waszej Parafii były dla mnie bardzo dobrym czasem. Dziękuję za zaangażowane słuchanie, które dodawało mi skrzydeł. Cała atmosfera parafii przywracała nadzieję i zaskakiwała: tak liczna komunie św., wiele spowiedzi, adoracje, różne formy pomocy charytatywnej, a ostatnio piękna i pełna miłości troska o uchodźców. Jestem przekonany, że tak właśnie zaczyna się „wiosna Kościoła”, „od dołu”, od ofiarnych serc, które nie dają się ogarnąć ciemności i pokusie. Duch działa w głębiach serca i odnawia oblicze ziemi.

Taki właśnie był cel moich rekolekcji, spróbować zmierzyć się, w Jezusowy sposób, z czasem próby. Ten nasz „czas próby” naznacza wojna na ziemiach naszych sąsiadów i towarzyszący temu lęk i niepewność o przyszłość. Oprócz tego dotykają nas problemy politycznej i społecznej wojny

„polsko-polskiej”, które tak nas podzieliły – nawet w naszych rodzinach. W tym wszystkim od dwóch lat straciliśmy przez pandemię wielu bliskich i przyjaciół, jak i też pewną „normalność” życia, za którą tęsknimy. Nie możemy także udawać, że nasz kochany Kościół, Dom nas wierzących, staje na wysokości zadania wobec problemów, które go trapią – grzechy, zaprzeczania, nieumiejętność stania po stronie ofiary i wykluczonych, dzielenie ludzi, ukrywanie skandali i wiele innych. Tak wielu odchodzi, porzuca Kościół, porzuca wiarę...

Próby radzenia sobie z tym wszystkim ogromnie nas spolaryzowały, zbudowały radykalne i wrogie obozy, oskarżające się nawzajem, niezdolne do spotkania i dialogu.

Kontekst tych wydarzeń odarł nas z pewności, odsłonił lęki, sparaliżował, pokazał, jak jesteśmy krusi i zależni, jak jesteśmy słabi,



KS. GRZEGORZ STRZELCZYK



jak naiwni. Jest w tym pewne podobieństwo do symbolicznego doświadczenia braku tego, co konieczne i podstawowe, w głodzie Jezusa na pustyni. Wtedy właśnie przystąpił do „ślabe-go” Jezusa szatan z „interesującym” sposobem zaradzenia trudnościom. Te propozycje Szatana wydają się prostym rozwiązaniem na czasy kryzysu. Chętnie po takie alternatywy sięgają politycy, dyktatorzy, inkwizytorzy, fanatycy, manipulanci i im podobni.

Jezusowy sposób na czas próby to wierne stanie po stronie Słowa Boga.

**„Nie samym chlebem żyje człowiek”** – jest to odpowiedź na próbę myślenia i działania, które zakłada, że jeżeli „mamy” i „posiadamy” (są środki) – to rozwiążemy problemy. To myślenie z tezą: wystarczy pieniądź, kapitał i zlikwidujemy głód, nierówność i zaspokoimy wszystkie nasze potrzeby. Wystarczy zaspokoić nasze pragnienia (najlepiej przez konsumpcję) i wszystko będzie dobrze. Dajmy ludziom, czego potrzebują: „chleba i igrzysk”. Nic więcej nie jest konieczne, a żeby to osiągnąć, poddajmy się „niewidzialnej ręce rynku”, bo bez pieniędzy nic nie zrobimy.

Jezus mówi – liczy się Słowo – najpierw Boga, ale to oznacza również drugiego człowieka, mojego brata i siostry – przez których i w których mówi Bóg. Chodzi o radykalną zmianę perspektywy. Najpierw się spotykamy, rozmawiamy, bądźmy otwarci i gotowi, by być dla siebie; próbujemy się zrozumieć, zaakceptować w naszej różnorodności, wypracować pojednanie, przebaczenie, kompromisy, wtedy okaże się, że to, co posiadamy, stanie się darem; będziemy mogli posłużyć się „pieniądzem”, który bardziej zamieni się w dar, a nie stanie się długiem.

Życie w ludzkiej rodzinie, w Bożej rodzinie braci i siostr zaczyna się od Słowa

i dialogu, tak jak wiara, w której słuchanie i odpowiedzialność są fundamentem. Ekonomia i jej prawa są dla ludzi (braci i siostr), a nie ludzie dla zysku.

**„Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego”** – to kolejna odpowiedź Jezusa. Niestety boleśnie przekonujemy się o tym, jak realna jest ta pokusa. Chodzi o religijność, ale, paradoksalnie, bez wiary. Jest to używanie Boga do naszych celów: zapewnienia sobie powodzenia, bezpieczeństwa, spełnienia marzeń. To traktowanie Boga jak „dobrego dziadka” albo nawet odwrotnie „karzącego policjanta” – to wszystko jest na miarę naszych świadomych i nieświadomych oczekiwań, lęków i pragnień. Taka religijność traktuje modlitwę jako środek do celu, którym jestem „ja sam”. Niestety może być ubrana w pobożną iluzję. Przypomnijmy sobie faryzeusza, który modlił się przed Panem: „Dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie...”, a gardził swoim bratem grzesznikiem. Diabeł nawet z pobożności chce zrobić farsę.

Dlatego w czasach próby pojawiają się „prorocy nieszczęść”, jak o nich mówi papież Franciszek, którzy straszą i proponują proste, wydałoby się, rozwiązania. Tacy, w imię Boga, dzielą, oskarżają, przedstawiają swoje pomysły, doprowadzają do karykatury wiary: fundamentalizmu, tradycjonalizmu, magiczności w myśleniu o sakramentach itp.

Jezusowa odpowiedź: Bóg Cię kocha, wie, czego ci potrzeba, zanim poprosisz; jest po twojej stronie, a nie „przeciwno”. To zaufanie Jego słowu i wierność w tym, co najważniejsze – to odpowiedź z głębi serca (sumienia) – naśladowanie Jezusa. Polega ono na miłości i miłosierdziu. Przecież w miłości nie ma „wystawiania na próbę”, kontrolowania, testowania, jest natomiast żywa relacja,



KS. GRZEGORZ STRZELCZYK

„ja-ty”. Jezus pokazuje, jak stać się dzieckiem Boga, które samo nigdy nie zrezygnuje z drogi miłości, choćby wszystko sprzysięgło się przeciw niemu. Wobec takiej pokusy jedyną właściwą postawą to odpowiedzialność. Wiara jest odpowiedzialnością w sumieniu, czyli odpowiedzią całym życiem na słowo Boga.

**„Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”** – znowu cytat z Księgi Słowa; cytat, który staje się tarczą przed, być może, największą próbą-ciosem. Chodzi o pokusę władzy, dzięki której można lepiej urządzić świat. Nie chodzi tutaj o proste i bezpośrednie zaproszenie do bałwochwalstwa albo jakiegoś demonicznego kultu. Chodzi o myślenie, że jak się ma władzę, to można naprawić tę rzeczywistość, idealnie zorganizować, pozbyć się złych, niepotrzebnych, niepasujących, oczyścić świat itd. Jakbyśmy zapomnieli, że potrzeba nam także oczyszczenia (zbawienia nas od). „Jeden jest dobry, Bóg” powie

Jezus, dając nam do zrozumienia, że tylko Bóg jest miarą prawdziwego dobra i zbawcą świata – nie władza, nie panowanie, nawet nie Kościół, czy religia – ale sam Bóg.

Ta pokusa jest wielka, bo można być bardzo pobożnym (religijnym) i jednocześnie można skazywać na stos, mordować innowierców, wzywać do czystek – bo ktoś jest „zagrożeniem”, a my mamy władzę, dlatego możemy – „tego się od nas oczekuje”. Pokusa, której możemy ulegać wszyscy, nie tylko księżęta Kościoła czy politycy, ale każdy, kto stoi wyżej od innych, kto lepiej wie lub jest bardziej utalentowany.

Co to znaczy „służyć będziesz”? „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. Prawdziwa władza polega na służbie, diakonii, darze z siebie (jak Chrystus wydany w ręce) każdemu, kto jest „najmniejszy” (nie chodzi tylko o to, że biedny).

Logika Jezusa to stawianie się dzieckiem Boga, droga „odpowiedzialności” i wierności (miłości). Staje się uczniem Chrystusa w miarę, jak Boże Słowo ucieleśnia się w moim życiu.

Kogo ostatecznie posłuchamy? Czy Szatana, który wystawia nas na próbę jak Hioba i proponuje nam alternatywę, będącą ludzkim myśleniem o świecie, czy raczej Słowa Wcielonego, które pokazuje nam, że Królestwo Niebieskie jest możliwe, że jest blisko?

Te trudne pytania stawia nam Słowo Boże, a „wiara rodzi się ze słuchania”, czyli z odpowiedzi na Słowo. Pamiętajmy, że tym Słowem Boga jest także nasz brat i siostra, ich twarze są Bożym apelem do nas. Jeżeli odpowiadamy przez miłość, to wiemy, co mamy czynić.

Dziękuję za udział w rekolekcjach.

KS. ANDRZEJ KUŚMIERSKI

# U Pana Boga za piecem, czyli kilka słów o zaanektowanej farze

Jak dotąd zawsze pisałam o słowach – naszych i obcych. Tym razem jednak będzie o ludziach. Nie wiem, czy będę umiała opowiedzieć o nich tak, jak o słowach, słowa są prostsze. Ale wiem, że będę pisała o ludziach naszych, bo tutaj nie ma obcych. To ostatnie słowo wydaje się tak nieadekwatne w stosunku do osób, o których będzie ten tekst, że jego przywołanie usprawiedliwia

tylko greka – w języku Homera słowo ξένος (ksenos) oznacza obcego, ale obcego, który jest jednocześnie gościem. W starożytności istniała niezwykle ważna koncepcja *ksenii*, czyli prawa gościnności, którego pogwałcenie podlegało najwyższej karze – moralnej i ustawowej. Przyjmowanie pod swój dach przybysza jest najbardziej naturalnym zjawiskiem w historii ludzkości, a dla nas jest też



BASIA MARZEC

Milana i Yana w farskim holu, który obecnie pełni funkcję bawialni i pralni. Dziewczynki poznały się tutaj 2 marca i były z nami dosyć długo (ku ogromnej radości wszystkich odwiedzających). Teraz nadal mieszkają razem w udostępnionym przez parafian mieszkaniu wraz ze swymi mamami: Snieżanną i Iryną oraz psem Tobim. Dla obu też znalazło się miejsce w oddziale przedszkolnym przy SP 40. Mama Snieżanna (jak zawsze mówi o niej Milanka) to uroczą 24-latkę z Iwano-Frankiwska, a mama Iryna pochodzi z małej miejscowości pod Lwowem, gdzie należała do chóru i czasem daje się namówić, żeby nam coś zaśpiewać. A śpiewa pięknie i tak przejmująco, że łza się w oku kręci ze wzruszenia.

najoczywistszą realizacją chrześcijańskiego powołania. „Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). To jest zachęta, ale też sygnał ostrzegawczy, żeby mieć w sobie dużą wrażliwość na to, co słowem, czynem, a nawet myślą możemy uczynić drugiemu człowiekowi. Zdajemy dzisiaj egzamin (nie jedyny, ale ważny) z wartości, które wyznaczamy. Piszę te słowa 19 marca, więc zanim je przeczytacie, miną prawie dwa tygodnie, ale na razie moje doświadczenie jest takie, że Parafianie zdają ten egzamin naprawdę śpiewająco. I nie tylko Parafianie, rzecz jasna, ale skupię się tutaj na tym, co lokalne i na co mamy realny wpływ. Przy okazji chcę Wam wszystkim bardzo podziękować, a jednocześnie prosić, żebyście próbowali wytrwać w tej postawie, mimo oczywistych trudności, które nadejdą i które już nadchodzą. Goście też potrafią zmęczyć, wszyscy to wiemy. Ich obecność zaburza rutynę, do której przywykliśmy i do której często jesteśmy mocno

przywiązani. Jednak to, co ich obecność wnosi w nasze serca, jest bezcenne. I o tym chciałabym dziś opowiedzieć. Czas więc kończyć ten przydługi wstęp i przejść do rzeczy – przedstawiam wstępny raport z aneksji fary, czyli krótką historię „naszych” uchodźców.

W niedzielę 27 lutego nasze probostwo przyjęło pierwszych uchodźców z objętej wojną Ukrainy. Od tego dnia do dzisiaj, czyli przez trzy tygodnie, na farze znalazło tymczasowe schronienie ponad 100 osób i kilku braci mniejszych (na dłużej siedem psów i dwa koty, przez moment mieliśmy też jeża..., pcheł i moli nie ewidencjonuję). Probostwo zostało przeorganizowane w taki sposób, że jesteśmy w stanie zagwarantować około 20 miejsc noclegowych w całkiem przyzwoitych warunkach, a w razie konieczności jest jeszcze kilka szczelin, w które da się upchnąć dodatkowe łóżka. Zdarzały się już takie noce, kiedy trzeba było to zrobić, ale na chwilę obecną system funkcjonuje już tak sprawnie, że zawsze zostaje nam jakiś

*Albina, Stanislav i ich córka Tatiana. Przyjechali wraz z dwójką dzieci Tatiany, Margaritą i Sergijem, z małej miejscowości w obwodzie Białej Cerkwi. Albina mimo poważnej choroby dzielnie zniosła wielodniową podróż, ale cały czas miała nadzieję, że to tylko zły sen, z którego obudzi się w domu. Cała piątka należy do kościoła Adwentystów, który zaopiekował się nimi po kilku dniach spędzonych u nas.*



BASIA MARZEC

wolny pokój na wypadek zupełnie niezapowiedzianych gości.

W tym miejscu trzeba chyba napisać kilka słów wyjaśnienia o trybie, w jakim funkcjonujemy. W skrócie wygląda to tak: uchodźcy trafiają do nas o różnych porach dnia i nocy, ale bez względu na porę pierwszą rzeczą, której potrzebują, to porządnie się wyspać. Za nimi kilkudniowa tułaczka, a przed nimi niewiadoma. Kiedy przyjeżdżają, pytamy ich tylko o imię, które zapisujemy na tablicy przy numerze pokoju, do którego trafiają. Jak już się wyśpią, trzeba ich nakarmić i tu zaczyna się nasza, wspólnotowa rola.

Dzięki Waszej natychmiastowej gotowości do dzielenia się chlebem (symbolicznym, bo nie sposób wymienić wszystkich zup, sałatek, ciast, artykułów spożywczych i gospodarczych), farska kuchnia działa na pełnych obrotach. I nie chodzi tylko o zabezpieczenie materialne i żywienie, ale o naszą ciągłą obecność na probostwie, które tętni życiem, tak bardzo potrzebnym dla przeciwwagi wobec zagłady, przed którą nasi goście uciekli.

Po mniej więcej dobie obecności na farze, kiedy ustępuje pierwszy stupor wywołany szokiem i przemęczeniem, nowoprzybyli zaczynają brać czynny udział w prowadzeniu



KATARZYNA PIOTROWSKA

*Pomocnicy pani kancelistki – Maksym, Milana i Yana*

domu i rozkręcają się w rozmowie. To jest niezwykle doświadczenie – kiedy przyjeżdża ktoś nowy, na początku w ogóle nie potrafi się porozumieć, a po kilkunastu godzinach okazuje się, że polsko-ukraińskie rozmowy mogą być nie tylko sprawne, ale też zupełnie głębokie. I wesołe! To nie znaczy, że nasi goście zapominają o tym, dlaczego się tu znaleźli – kiedy nie widzimy (albo myślą, że nie widzimy), popłakują w rękaw. Czasem też nie są w stanie powstrzymać płaczu, kiedy zaczynamy rozmawiać o tym, co dalej. Bo po chwili rozluźnienia, jak już poczują się bezpiecznie, trzeba zająć się nimi od strony



KS. GRZEGORZ STRZELCZYK

*Dwie wspaniałe mamy – Liudmyla i Ola – przygotowują kolejne smakołyki. Tym razem były to rogaliki drożdżowe z różnymi nadzieniami, ale obie słynęły też z porannych naleśników, tradycyjnych zup i wyrafinowanych deserów. Tęsknimy za nimi na farze, ale nie tylko dlatego, że świetnie gotują! Liudmyla była z nami cały tydzień, wraz z córką Aleksandrą i synem Sviatoslavem, a teraz mieszkają w udostępnionym przez parafian mieszkaniu na osiedlu Z i często zjawiają się na farze. Ola – nauczycielka geografii i biologii – wraz z synami Włodzimierzem i Aleksandrem znaleźli dom nieco dalej, bo aż na Czuluwie, ale liczymy także na ich odwiedziny.*



KATARZYNA PIOTROWSKA

*Sonia i jej mama Oksana z psem Fluffym i kotem Kaływanem w poczekalni u weterynarza. Przyjechały z Odessy razem z siostrą Aleksandrą, która należy do młodzieżowej drużyny siatkówki i osiąga znakomite wyniki w tym sporcie. Dziewczyny mają do skończenia szkołę i uczą się zdalnie z Ukrainy, a ich mama niebawem rozpocznie pracę jako pomoc przedszkolna, w czym ma ogromne doświadczenie. Trzymamy kciuki za całą piątkę!*



formalnej – wypełnić wspólnie wniosek o PESEL, zorganizować polski telefon i zacząć starania o zapewnienie im tymczasowych, ale stabilnych miejsc, w których będą mogli spróbować stanąć na nogi. Na farze pozostają tak długo, aż nie znajdziemy im miejsca u rodzin, które zgłaszają swoją gotowość do przyjęcia uchodźców pod swój dach. Początki były szalone i chaotyczne, ale na tę chwilę nasz system zgłoszeń działa

już tak sprawnie, że zazwyczaj mamy „w zapasie” jakiś dom. To oczywiście oznacza, że ktoś z Was wyraża heroiczną gotowość zaopiekowania się zupełnie nieznanymi ludźmi. Nie da się słowami wyrazić podziwu dla tej postawy, bo jest to realizowanie miłości miłosiernej w pełnym wymiarze. Rodzinom, które przyjmują do siebie uchodźców, potrzebne będzie nasze wsparcie i to jest kolejne zadanie, które przed nami stoi



KATARZYNA PIOTROWSKA

*Uliana, Halyna i Vitalij w Urzędzie Miasta składają wniosek o numer PESEL. Przyjechali ze Lwowa i są u nas od samego początku. Halinkę znają już chyba wszyscy, to cudowna, ciepła i pracowita kobieta, która świetnie radzi sobie z ludźmi – każdy nowoprzybyły „przechodzi” najpierw przez Halinkę, która sprawia, że zaraz czuje się jak w domu. Uliana to niesamowita dziewczyna, do której lgną wszystkie dzieci i zwierzaki. Ma talent kulinarny i rozwija go pod okiem naszego Proboszcza, gotując wszystkie jego flagowe potrawy. Ciekawe, jak szybko uczeń przewyższy mistrza ;-) Vitalij ma 15 lat i przez pierwszy tydzień nie wychodził z pokoju. Ale jak już wyszedł, to na dobre! Ma talent plastyczny, który można podziwiać na wszystkich powierzchniach możliwych do zamalowania kredą... Dzięki wspianemu gestowi naszych parafian cała trójka już niedługo wyprowadzi się „na swoje”, do niewielkiego mieszkanek, do którego Halina postanowiła przygarnąć 22-letnią Olgę i jej 3-miesięczną córeczkę Sofiję. Dobro wraca, prawda?*

(jest już pomysł, jak to robić, zachęcam do zajrzenia na parafialną stronę internetową). Nasi bracia (a głównie siostry) zza granicy przyjeżdżają tu przeważnie z niewielkim bagażem podręcznym, za to z ogromnym bagażem emocjonalnym, pełnym zranień i lęków, wynikających z ich położenia, ale też ze wszystkim tym, co już wcześniej w sobie mieli, a przecież uciekają nie tylko zdrowi i szczęśliwi, ale też schorowani i niepokładani wewnątrz. Trochę mniej odczuwają to, gdy są tu wszyscy razem, dlatego każda rodzina, którą powierzamy w opiekę ludziom dobrej woli, jest zapewniana, że zawsze i o dowolnych porach może

tutaj przychodzić. To są już nasi parafianie, nawet jeśli wielu z nich nigdy nie chodziło do żadnego kościoła (a zdarzają się i tacy, którzy należą do innych). I jako parafianie w domu parafialnym czują się jak u siebie. Bo przecież są u siebie. Tak samo, jak my wszyscy – kościół jest naszym wspólnym dobrem. Przyzwyczailiśmy się, że o niego dbamy i w naszej parafii robimy to świetnie (jednym z lepszych przykładów tej dbałości jest nasza nowa elektrownia na dachu, która od pierwszego włączenia generuje nadspodziewane ilości darmowego prądu). Wydaje się jednak, że mamy, a raczej mieliśmy mniej wyraźne poczucie, że jest to też nasz wspólny dom,



KS. GRZEGORZ STRZELCZYK

*7-letni Artem z bratem Arsenem i naszą „tłumaczką” Oksaną. Chłopcy przyjechali z mamą i babcią, i po niedługim czasie spędzonym z nami pojechali do rodziny do Leszna. Artem to bardzo bystry chłopiec, który zadziwił wszystkich swoim zamiłowaniem do matematyki. Na dodawaniu i odejmowaniu spędziliśmy cały wieczór i następny poranek. Gratulujemy praktycznego hobby i jesteśmy ciekawi, jak się ono rozwinie.*

z którego zwyczajnie możemy korzystać. Kościół, czyli Eklezja – to wspólnota. Dotąd spotykaliśmy się głównie na mszach i nabożeństwach, czasem w grupach formacyjnych. Dzisiaj przychodzimy na probostwo, żeby zwyczajnie pobyc z sobą. Zazwyczaj wygląda to tak, że ktoś wpadnie coś przynieść i jest (trochę siłą) wciągany na kawę. I już zostaje. A potem przychodzi znowu. Sama tak raz przyszedłam trzy tygodnie temu i zostałam. A że zostałam dość solidnie, to mogłam obserwować ten wspaniały proces tworzenia się więzi – więzi parafian z przybyszami, ale też parafian między sobą. Wielu ludzi, którzy znali się tylko z koloru płaszcza na niedzielnej mszy, teraz siedzi przy wspólnym stole, rozmawiając o wszystkich, mniej i bardziej ważnych sprawach, o życiu po prostu. Bo ten dom żyje, jak nigdy wcześniej. I nawet, kiedy czasami robi się poważnie i ciężko, bo nasi goście zaczynają po ukraińsku rozmawiać o wojnie, o tym, co ich spotkało, co ich

czeka i o całej tej koszarnej niepewności, to przychodzi taki moment, że wpada któreś dziecko, narobi zgiełku i atmosfera wraca na zwykłe tory codzienności.

Kiedy zaczynałam pisać ten tekst, zamierzałam pokrótce przedstawić Wam kilkoro z naszych nowych parafian. Jednak nie dało się tego zrobić, bez – bardzo pobieżnego – opisanego tego, jak wygląda obecnie życie na farze. Na zaprezentowanie wszystkich naszych gości i tak nie wystarczyłoby miejsca, więc na początek muszą wystarczyć podpisy pod zdjęciami, a po więcej po prostu sami przyjdźcie!

P.S. Tytuł tego artykułu to nie jest mój pomysł – jakiś tydzień temu użyła tego sformułowania Halinka, jedna z naszych pierwszych uchodźczyń, która do dziś jest naszą nieocenioną pomocą w komunikacji i organizacji życia na farze. Od tego czasu często to powtarza i chyba trzeba się z nią zgodzić.

KATARZYNA PIOTROWSKA



Nic tak nie zbliża, jak wspólne lepienie pierogów! Na zdjęciu od prawej: Olena, Oksana, Uliana, Sniezana i dwie wolontariuszki – Marika i Natalia

BASIA MARZEC



Urodziny Iryny, niedziela, 20 marca

KATARZYNA PIOTROWSKA



Jeż tupta w nocy na farę w towarzystwie Uliany!

KATARZYNA PIOTROWSKA



Turniej piłkarzyków w „Magazynie”

KS. GRZEGORZ STRZELCZYK

BASIA MARZEC



Kuchenna terapia zajęciowa



5-letnia Yana i buldog francuski Tobi ucinają sobie drzemkę po wycieńczających harcach. Ten temperament naprawdę trzeba czasem odespać...

KATARZYNA PIOTROWSKA



Autorki artykułu – Kasia i Yana

KATARZYNA PIOTROWSKA



# Intencje mszalne

## 01.04.2022 Piątek

7.30 – W intencji Czcieli Najświętszego Serca Pana Jezusa.

18.00 – Za + męża Piotra Szafranka w kolejną rocznicę śmierci, za ++ z pokrewieństwa i dusze w czyśćcu cierpiące.

## 02.04.2022 Sobota

7.30 – Za + Teresę Sowa w pierwszą rocznicę śmierci oraz za + męża Waldemara z prośbą o radość życia wiecznego.

## 03.04.2022 Niedziela

18.00 – Za + męża Jerzego Rudol o łaskę nieba od żony i synów z rodzinami.

7.30 – Za + Danutę Dzedzyk w rocznicę urodzin.

9.30 – Za ++ Emilię i Ludwika Neter, ++ Jana Soszka, siostrę Brygidę i szwagra Tomasza.

11.30 – W intencji Alicji Łąckiej z okazji 18. urodzin, z podziękowaniem za dar życia i otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie, dary Ducha Świętego, Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej przez całe dorosłe życie.

16.30 – Za ++ Irenę i Stanisława Adamczyk, Janinę i Jana Dworak oraz + brata Lecha Dworak.

## 04.04.2022 Poniedziałek

7.30 – Za + Janinę Chrobot-Szmit od Ewy i Tomasza Jasińczuk.

18.00 – Za + Małgorzatę Bielas z prośbą o życie wieczne od Zespołu Charytatywnego i osób zaprzyjaźnionych.

## 05.04.2022 Wtorek

7.30 – Za + Józefa Kucaba od Janusza Piechoty.

18.00 – Za + Pelagię Maszyna o łaskę nieba od sąsiadów z ul. Zaręby 12.

## 06.04.2022 Środa

7.30 – O łaskę nieba dla śp. Małgorzaty Bielas od Piszczków, z podziękowaniem za dobroć i życzliwość.

18.00 – Za + Jana Szczepańskiego, + babcię Krzyżanowską i ++ dziadków z obu stron.

## 07.04.2022 Czwartek

7.30 – O powołania do służby Bożej.

18.00 – W intencji córki Agnieszki z okazji 50. rocznicy urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo, zdrowie, dary Ducha Świętego na każdy dzień życia oraz wszelkie łaski potrzebne do uświęcenia i zbawienia oraz opiekę Matki Najświętszej.

## 08.04.2022 Piątek

7.30 – W intencji Członków Żywego Różańca.

18.00 – Za + Barbarę Loska w drugą rocznicę śmierci, za jej ++ rodziców Anielę i Szczepana, siostrę Danutę oraz ++ teściów Małgorzatę i Ludwika.

## 09.04.2022 Sobota

7.30 – Za ++ ojców Ludwika Brożek, Pawła Gołosz, szwagierkę Beatę i dziadków z rodziny Niemiec i Brożek.

## 10.04.2022 Niedziela

18.00 – Za Henrykę Janik z okazji 70. rocznicy urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo na dalsze lata.

7.30 – W intencji Nataliki z okazji urodzin do opatrności Bożej, z prośbą o dary

Ducha Świętego i uzdrowienie.

9.30 – Za Iwonę i Romana Strauchman w 20. rocznicę ślubu.

11.30 – W intencji Parafian.

16.30 – Za + Sebastiana Znamierowskiego w pierwszą rocznicę śmierci.

## 11.04.2022 Poniedziałek

7.30 – Za + Weronikę Kahlert w trzecią rocznicę śmierci o łaskę nieba.

18.00 – W intencji Zofii Cichoń z okazji urodzin, dziękując za otrzymane łaski, prosząc o zdrowie i Boże błogosławieństwo na dalsze lata życia.

## 12.04.2022 Wtorek

7.30 – Za ++ rodziców Annę i Franciszka Drozdek, ++ dziadków, ++ z rodzin Drozdek i Wygrabek, + męża Ryszarda Mazurczyk, jego ++ rodziców i braci.

18.00 – Do Matki Bożej Nieustającej Pomocy z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalszą Bożą opiekę i zdrowie dla rodziny Ewy i Mirosława Domasik.

## 13.04.2022 Środa

7.30 – Za + Michała Szlachtowskiego w 16. rocznicę śmierci, ++ Anastazję, Wiktorię, Jerzego Orzeł, Ewę i Mariana Orzeł oraz + Stefana Wasylkowicza.

18.00 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Róży Duchownej w intencji Członków Żywego Różańca, z prośbą o Boże błogosławieństwo i wytrwanie w modlitwie.

## 14.04.2022 WIELKI CZWARTEK

20.00 – W intencji Parafian.

## 15.04.2022 WIELKI PIĄTEK

8.00 – Droga Krzyżowa.

18.00 – Liturgia Wielkiego Piątku.

## 16.04.2022 WIELKA SOBOTA

20.00 – W intencji Parafian.

## 17.04.2022 Niedziela

7.30 – Do Matki Bożej Nieustającej Pomocy z okazji urodzin Reginy Bula, w intencji córki Ireny i syna Mariana z rodzinami oraz wnuków i wnuczeki.

9.30 – Za ++ rodziców Małgorzatę i Jana Bielas, siostrę Marysię i ++ dziadków z obu stron.

11.30 – W intencji Parafian.

16.30 – Przez wstawiennictwo św. Maksymiliana w intencji Zofii Nowak z okazji 70. urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo na dalsze lata.

## 18.04.2022 Poniedziałek

7.30 – Za + Huberta Szojda.

9.30 – Za + Jana Brzozowskiego w 40. rocznicę śmierci o łaskę nieba.

11.30 – Za siostrę Marię od Jezusa z okazji urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o wytrwanie w powołaniu i dalszą opiekę Matki Bożej.

16.30 – W intencji Marysi Małgorzaty Marzec z okazji trzeciej rocznicy urodzin, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o dalsze, by wzrastała w łasce u Boga i ludzi.

## 19.04.2022 Wtorek

7.30 – Za ++ rodziców Monikę i Franciszka Pustelnik, ++ rodzeństwo i dziadków z obu stron.

18.00 – W intencji Sylwii Piotrowskiej-Piróg z okazji 40. rocznicy urodzin, dziękując za otrzymane łaski, prosząc o zdrowie i Boże błogosławieństwo.

## 20.04.2022 Środa

7.30 – W intencji synów Marka i Łukasza Ławrynowicz w rocznicę urodzin.

18.00 – Za + Stefanię Ciura w 10. rocznicę śmierci oraz za jej + męża Józefa.

#### 21.04.2022 Czwartek

7.30 – Za + Józefa Kucaba od Beaty Kowalskiej i Mieczysławy Bryndza.

18.00 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji Ewy Wygrabek z okazji 60. rocznicy urodzin, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo na dalsze lata.

#### 22.04.2022 Piątek

7.30 – Do Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji Zdzisława Kani, z prośbą o zdrowie i Bożą opiekę na dalszą posługę w parafii.

18.00 – Za ++ Stanisławę i Jana Szczepaniec oraz Jadwigę i Stefana Kubeckich.

#### 23.04.2022 Sobota

7.30 – Za ++ rodziców Stefanię i Stanisława Cichoń oraz ++ dziadków z obu stron.

#### 24.04.2022 Niedziela

18.00 – Za ++ teściów Weronikę i Pawła Beczała, ich ++ rodziców i rodzeństwo z prośbą o życie wieczne.

7.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej i św. Maksymiliana w intencji Janiny i Bohdana Przydatek w 60. rocznicę ślubu, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo na kolejne lata życia.

9.30 – Z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Anny Mazurczyk z okazji 45. rocznicy urodzin i chrztu świętego.

11.30 – W intencji Dzieci przyjmujących Sakrament Chrztu św., w intencji Rocznych Dzieci, ich rodziców i rodziców chrzestnych.

16.30 – Za + syna Mariusza Michalczyk oraz ++ z rodziny Marcyniuk i Michalczyk.

#### 25.04.2022 Poniedziałek

7.30 – W intencji Stanisława Kahlert z okazji urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo na kolejne lata.

18.00 – Za + brata Edwarda Anderko w drugą rocznicę śmierci, ++ rodziców i siostrę Irenę.

#### 26.04.2022 Wtorek

7.30 – W intencji Marzeny Kandzia z okazji urodzin, dziękując za otrzymane łaski, prosząc o zdrowie i Bożą opiekę.

18.00 – W intencji Małgorzaty Kołodziejczyk z okazji szóstej rocznicy urodzin, z prośbą o Boże błogosławieństwo, zdrowie i opiekę Anioła Stróża.

#### 27.04.2022 Środa

7.30 – Za ++ rodziców Henryka i Gertrudę Seweryn, ++ Alfreda i Małgorzatę Szewczyk.

18.00 – Za + Henryka Kosel, jego ++ rodziców Władysławę i Czesława, + Jana Szablowskiego, + Bronisławę, braci Wojciecha, Kazimierza, Andrzeja i Stanisława Szablowskich oraz bratową Helenę, prosząc o łaskę nieba.

#### 28.04.2022 Czwartek

7.30 – Za + Janinę Chrobot-Szmit od rodziny Jasińczuków z Konina.

18.00 – Za ++ Lucynę i Stanisława Mikołajek w pierwszą rocznicę śmierci o łaskę zbawienia (od sąsiadów).

#### 29.04.2022 Piątek

7.30 – Za + Józefa Kucaba od Beaty Kowalskiej i Mieczysławy Bryndza.

18.00 – Za ++ rodziców Annę i Ludwika Bronowskich oraz + brata Piotra o radość życia wiecznego.

#### 30.04.2022 Sobota

7.30 – Za + Irenę Rybarczyk, ++ rodziców z obu stron oraz brata Edwarda.

18.00 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji Anny i Henryka Miśta z okazji 40. rocznicy ślubu, dziękując za otrzymane łaski, prosząc o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla jubilatów oraz córek z rodzinami.



## Ogłoszenia

#### Chrzty:

27.02.2022 – Paweł Kost

27.02.2022 – Franciszek Król

27.03.2022 – Nikodem Adam Gurbisz

#### Pogrzeby:

19.03.2022 – Marcin Czerwiński



#### Papieskie Intencje Misyjne:

ZA PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA

**Módlmy się, aby zaangażowanie pracowników służby zdrowia w opiekę nad osobami chorymi i starszymi, szczególnie w krajach najuboższych, było wspierane przez rządy i lokalne wspólnoty**

*„Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat”*

*(J 16,30)*

*Niech Wam się te słowa spełnią. Zwłaszcza druga ich część.*

ZMARTWYCHWSTANIE CHRYSYUSA, DIERIC BOUTS, 1480 R., MUZEUM SZTUKI W HADZE/WIKIMEDIA COMMONS





*Z Ukrainy na Paprocany.  
O Yanie, Tobim, Irynie i Halince  
oraz innych mieszkańcach fary  
na str. 8–15*



KS. GRZEGORZ STRZELCZYK

**MSZE ŚW. NIEDZIELNE**

7<sup>30</sup> 9<sup>30</sup> 11<sup>30</sup> 16<sup>30</sup>

**MSZE ŚW. W TYGODNIU**

7<sup>30</sup> 18<sup>00</sup>

**MSZA ŚW. SZKOLNA**

Środa 18<sup>00</sup>



Plac Zbawiciela 1, 43-100 Tychy  
tel. 32 219 61 56  
[www.mkolbe.tychy.pl](http://www.mkolbe.tychy.pl)  
Bank Pekao SA  
50 1240 1330 1111 0010 8857 0034

KODY QR  
DO OBSŁUGI  
DAROWIZN:



CELE CHARYTATYWNE



CELE KULTU RELIGIJNEGO